

Wrocław, dnia 12 stycznia 2024r.

IP	UD	WS	ZL	ST
IP	URZĄD GMINY DŁUGOŁĘKA			
IP	B.06.1510.2.2024.E5/A			
IP	15-01-2024			
IP	ZPR SG WT 2024/0			
IP	15.01.2024			
NPT	L.02.1880/1/2024 soc.1			
IP	UD	WS	ZL	ST

Sz. P. Wojciech Błoński
 Wójt Gminy Długoleka
 Urząd Gminy Długoleka
 ul. Robotnicza 12
 55-095 DŁUGOŁĘKA
gmina@gmina.dlugoleka.pl

Dotyczy:
 Zespół Szkolno-Przedszkolny w Długolece
 Długoleka, ul. Szkolna 40, 55-095 Mirków.
 Dyrektor Wojciech Ciemierzewski

SKARGA NA DZIAŁALNOŚĆ DYREKTORA SZKOŁY

Jako rodzice _____, uczeniicy _____ szkoły podstawowej (Zespół Szkolno-Przedszkolny) w Długolece jesteśmy w końcu zmuszeni złożyć przedmiotową skargę na działania placówki i jej dyrektora w stosunku do naszego dziecka oraz zjawiska wykluczenia i hejtu. Wnosimy o podjęcie niezwłocznych działań kontrolnych i nadzorczych.

Naganne działania placówki i jej pedagogów polegają głównie nie bagatelizowaniu i bierności w stosunku do zjawiska wykluczenia i hejtu, który spotyka naszą córkę od grupki dziewczynek z jej klasy. Niestety zjawisko to trwa już **ponad dwa lata (od 2021 r.)** i doprowadziło do problemów psychologicznych naszego dziecka, która po prostu nie chce już chodzić do tej szkoły. Długo (chyba za długo) - w dobrej wierze - prowadziliśmy rozmowy z pedagogami i Dyrektorem Szkoły, który jednak nie wyeliminował zjawiska a ostatecznie stwierdził arbitralnie, że go właściwie nie ma, a winę za rzekome podsycanie konfliktu między dziećmi przerzucił na nas jako rodziców.

Nie możemy tego tak zostawić, tym bardziej, że podczas interesowania się tematem otrzymaliśmy wiele informacji o tym, że tego rodzaju zjawiska miały miejsce także w innych klasach, co skończyło się przeniesieniem hejtowanego dziecka do innej szkoły. Oczywiście z punktu widzenia Dyrektora placówki jest to najprostsze i najskuteczniejsze rozwiązanie, ale nie o to chyba chodzi, aby hejtowane i wykluczane dziecko musiało niejako „uciekać” ze szkoły, gdyż pedagodzy, wychowawczyni czy dyrektor nie radzą sobie z przywołaniem do porządku grupki dziewczynek.

Mamy świadomość, że skargi do Gminy czy Kuratorium Oświaty mogą być składane tylko w określonych ważnych sprawach i że w pierwszej kolejności winny być wyjaśniane przez Dyrektora placówki, co też miało miejsce.

W świetle przepisów, Szkoła czy jej Dyrektor odpowiada za zapewnienie uczniom bezpieczeństwa odpowiednich warunków do nauki, opieki i wychowania. Dyrektor powinien interweniować w razie takich zachowań jak: agresja słowna, przemoc psychiczna, wykluczenie. Odpowiada także za niewypełnianie swoich obowiązków, za nieprawidłowe udzielenie pomocy psychologiczno-pedagogicznej lub z nieudzielenie pomocy, co ma miejsce w naszej sprawie. W naszej ocenie mamy do czynienia z łamaniem praw dziecka i praw ucznia, oraz z niewłaściwym zarządzaniem szkołą.

Równolegle złożyliśmy pisemną skargę na dyrektora szkoły zarówno do organu sprawującego nadzór pedagogiczny, czyli do Rady Gminy, jak i do Kuratorium Oświaty.

Szczegółowy stan faktyczny sprawy wynika z załączonej naszej korespondencji z Dyrektorem Szkoły oraz z zarchiwizowanej w systemie librus korespondencji rodziców ze szkołą. Wynika z niej jednoznacznie, że negatywne zachowania dzieci z klasy naszej córki miały miejsce już w 2021 i pomimo rzekomych działań pedagogów i Dyrektora szkoły do dziś nie zostały wyeliminowane. Wygląda na to, że to już się nie uda, gdyż Pan Dyrektor na forum klasy postanowił ogłosić, że problemu nie ma, wierząc chyba, że na skutek tego oświadczenia problem naprawdę zniknie. Dyrektor czy Pani wychowawczynie nigdy jednoznacznie nie nazwała i nie potępiła zjawiska panującego w klasie, nie wskazała winnych negatywnych zachowań z nazwiska, co zapewne utwierdziło dziewczynki w przekonaniu, że ich zachowania są standardowe i akceptowalne. Być może przyczyną tego stanu rzeczy wynika z faktu, że jedna z dziewczynek hejtujących i wykluczających naszą córkę jest spokrewniona z pracownikiem szkoły

Na każdym kroku, w relacjach z Dyrektorem, przez lata, podkreślaliśmy, że naszym celem jako rodziców jest dobro naszej córki jak najszybsze wyeliminowanie negatywnego zjawiska poprzez podjęcie trudnych, ale konkretnych decyzji i działań, które mogą odnieść realny skutek, skoro inne środki (rozmowy) - stosowane od 2 lat - zawiodły. Wydawało się, że nasze stanowisko spotkało się z początkowym zrozumieniem Dyrektora placówki szkolnej, jednak ostatnio, nagle Pan Dyrektor zmienił front i oświadczył, że na dziś problem leży po stronie nas, jako rodziców hejtowanego czy wykluczanego dziecka. Takie jednoznaczne wnioski wypływają z treści załączonego pisma Pana Dyrektora, które cytujemy poniżej :

- „Niestety podejmują Państwo próby **eskalowania konfliktu** na całą klasę, szkołę, środowisko lokalne, (...)”;
- „Czasami mam wrażenie, że Państwo „boją się” zakończenia konfliktu”;
- „(...) a Pani stara się **na siłę wyolbrzymić zdarzenie**”.

Pan Dyrektor opacznie interpretuje nasze stanowisko, jako chęć wyłącznie ukarania dla zasady, podczas gdy z naszego punktu widzenia to jedynie coś co może realnie zmienić naganne zachowanie aruuki dziewcząt(

), podczas gdy wszelkie stosowane przez szkołę dotychczas działania zawiodły, w tym sensie, że definitywnie nie wyeliminowały negatywnego zjawiska, **które trwa z przerwami od dwóch lat**. Gdyby reakcja szkoły była natychmiastowa, stanowcza, ostra i zdecydowana to problem udałoby się zlikwidować już dawno.

Stan faktyczny sprawy jest opisany w załączonych pismach. Nasza korespondencja ze szkołą znajduje się w portalu Librus – wnosimy o jej udostępnienie przez szkołę i wyrażamy na to zgodę. Chcemy zapoznać się ze stanowiskiem szkoły oraz ustaleniami Kuratorium. Służymy pomocą i jesteśmy w stanie przedstawić bardziej szczegółowe dowody na potwierdzenie naszych twierdzeń,

szczególnie na potwierdzenie innych analogicznych, negatywnych zdarzeń, które miały miejsce w innych klasach w stosunku do innych dzieci, o których poniżej.

Z powyższego wynika, że szkoła ma jakiś głębszy problem. Możemy oczywiście zabrać naszą córkę do innej szkoły i z punktu widzenia Dyrektora problem się sam rozwiąże. Pytanie tylko czy tak się powinno postępować w takiej sytuacji. W naszej sprawie jak i w innych problem hejtu i wykluczenia nie został zdiagnozowany przez szkołę i prawidłowo oceniony, stąd trwa nadal. Rozumiem, że w ocenie Dyrektora szkoły problem leży po stronie rodziców oraz córki, która – jak się wyraził jeden z pedagogów – „*upokarza inne dzieci swoimi talentami*”, co jak miemam może w ocenie szkoły uzasadniać negatywne zachowania dzieci.

Nasza córka jest wedle najlepszych wyników w nauce czwartą uczennicą w szkole i chyba nie powinien to być powód do wykluczenia i hejtu. W naszej sprawie ma się powielić dotychczasowy schemat tej szkoły, że w razie nieakceptowania dziecka przez jakąś grupę uczniów nieakceptowany musi odejść.

Mając powyższe na uwadze, biorąc w szczególności pod uwagę fakt, że zjawisko dokuczania naszej córce i jej wykluczania trwa już od 2021, w tym okresie – szczególnie początkowym – brak było jakiegokolwiek reakcji szkoły, a aktualnie Pan Dyrektor uważa, że sprawy nie ma, a także biorąc pod uwagę inne nasze ustalenia jesteśmy zmuszeni zgłosić sprawę do Gminy i Kuratora Oświaty i innych organów nadzoru. Jeśli zachowanie i podejście szkoły do zjawiska się nie zmieni to nawet jeśli zabierzemy nasze dziecko z tej szkoły to problem pozostani

Załączniki:

- zrzut ekranu z grupy hejtującej
- pismo z dnia 23-10-2023
- pismo Dyrektora Szkoły z dnia 23-11-2024
- pismo z 07-12-2023;
- pismo Dyrektora Szkoły z dnia 05-01-2024;
- pismo z dnia 12-01-2024;
- notatka ze spotkania u Pani Pedagog
- korespondencja librus